



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Spraw Emigracji
i Łączności z Polakami za Granicą (32.)
w dniu 21 lutego 2017 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja o podziale na kierunki działań budżetu Kancelarii Senatu przeznaczonego na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą w 2017 r. oraz omówienie harmonogramu rozpatrywania ofert na realizację zadań publicznych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2017 r.
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 34)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Janina Sagatowska)

Przewodnicząca Janina Sagatowska:

Witam bardzo serdecznie wszystkich państwa senatorów. Bardzo dziękuję, że mimo nawału prac, posiedzeń komisji ci, którzy przybyli, uznali ważność dzisiejszego posiedzenia. Z pozoru jest ono informacyjne, pewnie będzie krótkie, ale ma doniosłe znaczenie dla naszego procedowania nad ofertami polonijnymi.

Witam pana dyrektora Łanczkowskiego z zespołem, z panią wicedyrektor, z naszą panią, która też już tyle lat zajmuje się Polonią. Witam też nasze panie „mróweczki”, które też ciężko pracują. Zresztą wszyscy w Senacie związani z komisją, z zadaniami polonijnymi bardzo ciężko pracują, a szczególnie dział polonijny, któremu przewodniczy pan dyrektor, który kieruje tymi pracami. Zaraz pan dyrektor będzie mówił, to przekonacie się, jaka to jest ciężka praca. Ja od razu podziękuję panu dyrektorowi, proszę to wszystkim pracownikom przekazać i dalej, bo to jeszcze nie jest skończone, ich umacniać, mówić, że my to widzimy, dostrzegamy i dziękujemy. Dziękujemy, bo pracujecie także dla nas, dla komisji i Senatu nad tym, żeby te wnioski były wspaniale przygotowane.

Otwieram trzydzieste drugie posiedzenie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Przypominam, że nasze posiedzenie jest transmitowane przez internet.

Porządek obrad proponuję następujący. Pierwszy punkt to będzie informacja o podziale na kierunki działań budżetu Kancelarii Senatu przeznaczonego na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą w 2017 r. oraz omówienie harmonogramu rozpatrywania ofert na realizację zadań publicznych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2017 r.

Chciałabym, abyśmy w ramach tego punktu – po raz pierwszy, bo tego nie robiliśmy, ale istnieje taka możliwość na podstawie Regulaminu Senatu, art. 64 regulaminu daje komisji taką możliwość – powołali podkomisję do spraw wstępnego rozpatrzenia ofert na realizację zadań publicznych w zakresie, o którym mówiłam. Byłaby to doraźnie działająca podkomisja, nie stała, a więc nie potrzeba też zgody marszałka. To nasza sprawa. Od razu chcę powiedzieć, dlaczego o tym pomyślałam. Będzie dyskusja, to zobaczycie ten ogrom pracy, tę wielką liczbę wniosków itd.

My w podkomisji... Ja od razu uprzedzam, ja bym chciała później... Zachęcam do dyskusji, ale chciałabym, żeby tu jakoś nie było... Prezydium składa się także z senatorów opozycji, jest w nim pani przewodnicząca Sztark i ja bym chciała, żeby tą podkomisją było prezydium, także z racji dodatkowych... ma pewne dodatki, to może trochę więcej pracować niż członkowie komisji. Od razu powiem, że to będą wstępne ustalenia, które nie wykluczają, broń Boże, żadnej późniejszej naszej pracy na posiedzeniu komisji. Jak zawsze, w każdej kadencji tak było, tak i teraz będziemy pochylali się nad wnioskami.

Chciałabym także, to taki podpunktik... Chodzi o posiedzenie dotyczące sytuacji Polaków w Donbasie. Jak zauważyliście, ja tu zapisałam wstępnie datę 7 marca, jest to tydzień bez posiedzenia Senatu. Chciałam z państwem przeanalizować ten punkt, zapytać, czy wam ten termin pasuje. Z reguły, tak przyjęliśmy, wyznaczamy posiedzenia w tygodniu, w którym jest posiedzenie Senatu, żeby senatorom aż tak nie zakłócać pracy w terenie i w innych komisjach. Staramy się tak pracować. Ale sprawa, jak wiecie, wojny na Ukrainie i sytuacji Polaków, ich dzieci w Donbasie... Przychodzą od nich listy, piszą, że chcą się ewakuować, kolejna grupa Polaków do nas pisze. Po prostu byłoby to posiedzenie poświęcone też... Chcielibyśmy się zapoznać z tą sytuacją, chcielibyśmy, żeby minister spraw wewnętrznych i minister spraw zagranicznych powiedzieli nam o sytuacji, o tym, czy ewentualnie Polacy, bo my musimy im odpowiedzieć, mogą liczyć na taką pomoc, na ściągnięcie ich do Polski. Ale to jeszcze będziemy o tym rozmawiać, ja tak wstępnie to sygnalizuję. Zatem na końcu sprawy różne.

Czy są jakieś inne propozycje do porządku?

Nie ma. To znaczy, że ten porządek został zatwierdzony. Dziękuję państwu senatorom.

Przystępujemy do realizacji pierwszego punktu, do przedstawienia informacji. Ja bym w tym punkcie... Nie będę uprzedzać. Chciałabym, żeby pan dyrektor... Ma to zresztą wspaniale przygotowane, wiem, bo uczestniczyłam w posiedzeniu Prezydium. Chcę powiedzieć, że Prezydium, marszałkowie zaakceptowali ten harmonogram. Dzisiejsze posiedzenie jest po to, żeby państwo senatorowie wiedzieli – bo ja w tym uczestniczę jako przewodnicząca, w tych spotkaniach czy w posiedzeniach Prezydium, więc to widzę – że ta mrówcza praca cały czas tu trwa i wszystko zmierza do tego, żeby to trafiło później do nas.

Proszę, Panie Dyrektorze.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Dziękuję przede wszystkim za słowa otuchy z ust pani przewodniczącej, bo rzeczywiście praca jest bardzo ciężka, wniosków jest moc, pracownicy na dobrą sprawę chwilami, można by rzec, są wręcz na granicy wyczerpania.

Wysoka Komisjo!

Pragnę przedłożyć informację o ofertach złożonych do Kancelarii Senatu w 2016 r. na realizację zadań publicznych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w roku 2017.

O tym, jak duża jest Polonia, jak dużo jest Polaków w świecie, wszyscy doskonale wiemy, ale proszę rzucić okiem. Chciałbym przypomnieć, że jesteśmy rozproszeni po całym świecie, nigdzie nas nie brakuje. Chcę też przypomnieć, że ze środków podatnika polskiego na zaspokajanie różnorodnych potrzeb przeznaczono w latach 1989–2012 – mówię o tym okresie, kiedy środki były w dyspozycji Senatu – kwotę około 852 milionów. Na tym wykresie widać, jak te środki były wydatkowane. Czerwona linia oznacza kwotę całkowitą – niestety, palce mam za grube, a wskaźnik za cienki – w każdym razie czerwona linia to jest kwota całkowita. Niebieska linia to są środki, które przeznaczaliśmy w ciągu tych lat na zadania o charakterze programowym, a zielona linia pokazuje, jak od początku, od 1990 r. przeznaczaliśmy środki na realizację zadań o charakterze inwestycyjnym.

Tu mamy przedstawiony wyrazisty podział, jak w poszczególnych kadencjach były wydatkowane środki. Chcę zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na lata 2006–2007, to była VI kadencja, kiedy nastąpił znaczący wzrost środków, z 50 milionów 860 tysięcy do 73 milionów, tu de facto mamy 73 miliony, w budżecie było 75 milionów. Od tamtego roku, od tamtego czasu aż do dziś, można powiedzieć, budżet był kształtowany na poziomie 75 milionów zł, z wyjątkiem oczywiście roku 2012, kiedy to część środków przeszła do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Od tamtego czasu przez kilka ostatnich lat dysponentem środków było ministerstwo.

Podstawowe dokumenty, jeśli chodzi o wydatkowanie tych środków, to były rządowe programy współpracy, były one 4, exposé premierów III Rzeczypospolitej i coroczne informacje ministrów spraw zagranicznych, a także dokumenty wewnętrzne, kierunki ustalane w kolejnych latach przez Prezydium.

Jeśli chodzi o oferty, wnioski składane do Kancelarii Senatu, to po tym krótkim wprowadzeniu o charakterze historycznym też chciałbym pokazać, jak to wygląda w dłuższym przedziale czasowym, w dosyć długiej perspektywie czasowej, bo od 2001 r. Proszę zwrócić uwagę na to, że w roku 2011 było około 650 wniosków, potem zaczął się, jak widać, pewien okres rozchwiania – to w czasie, kiedy MSZ miało środki – i ta liczba spadła do 407. W ubiegłym roku, czyli w roku 2016, Kancelaria Senatu przejęła te zadania z MSZ i w roku bieżącym wpłynęło do nas 680 wniosków. Jak widzicie państwo, jest to niewątpliwie rekord. W tej chwili procedujemy nad tymi wnioskami

w Kancelarii Senatu. Proszę państwa, jeśli chodzi o te 680 ofert, to mogę jeszcze powiedzieć, że okazało się, że to jest około 30 tysięcy stron dokumentów. To są po prostu gigantyczne sterty papieru, które trzeba przetworzyć.

Jeśli chodzi o podział na poszczególne kierunki, które zostały ustalone uchwałą Prezydium Senatu, to jest ich sześć. W ramach pierwszego kierunku wpłynęło do nas 249 wniosków, w ramach drugiego kierunku, kierunku „Kultura i promocja” – 186, „Wzmacnianie środowisk” – 153, „Media polonijne” – 25, „Infrastruktura” – 45 i „Pomoc charytatywna” – 22. Razem, tak jak powiedziałem, wpłynęło 680 ofert.

Proszę sobie nie notować. Oczywiście można notować, ale jeśli chcecie państwo, jeśli państwo członkowie komisji sobie życycie, to ja tę prezentację prześlę do komisji, do wszystkich państwa, tak abyście państwo mieli te wszystkie dane dostępne w każdej chwili. Ja tylko przetworzę to na stabilny format z tego PowerPointa, żeby można było to bez trudu przesyłać, żeby nic się nie mieszało. Tak że proszę... Chyba że państwo macie potrzebę i ochotę to robić.

Proszę państwa, ja chcę tu, w tym miejscu tylko powiedzieć, wprost do państwa skierować tę informację, że prośbą i sugestią zawsze podnoszoną na posiedzeniach komisji, na państwa posiedzeniach była sprawa umożliwienia organizacjom poprawiania błędów we wnioskach. To państwo senatorowie to sugerowaliście. Takiej praktyki nie było w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Proszę państwa, biorąc pod uwagę ten państwa głos, głos członków komisji, głos senatorów, myśmy dopuścili możliwość poprawiania wniosków. I muszę państwu powiedzieć, że w tej chwili mamy dramatyczną sytuację: myśmy przetworzyli do tej pory nie 680 wniosków, tylko przetworzyliśmy ich już ponad 1 tysiąc, a tak naprawdę będziemy musieli przetworzyć prawie 1 tysiąc 200 wniosków. Co się stało? Proszę państwa, ponad 80% wniosków ma wady, bo te wnioski są oceniane pod kątem formalnoprawnym i merytorycznym. A co by było, gdybyśmy nie dopuścili takiej możliwości? Po prostu gros wniosków zostałoby odrzuconych, 80% wniosków zostałoby odrzuconych na tym etapie badania przez biuro, przez właściwą komórkę merytoryczną, 80%.

Proszę państwa, ja się po prostu łapię za głowę. Powiem państwu szczerze, że znaleźliśmy się w nieprawdopodobnej pułapce, bo w przypadku każdego wniosku, który ma wadę, my musimy wysłać pismo do organizacji, musimy wskazać konkretną wadę, ten błąd do usunięcia i musimy wezwać tę organizację do usunięcia wady. Oni mają 7 dni na odpowiedź. My musimy wysłać do nich list ze zwrotnym potwierdzeniem odbioru i czekać na powrót tych wniosków. W tej chwili wygląda to tak, że prawie że się udławiliśmy.

Proszę państwa, sytuacja jest taka, że my po prostu nie możemy procedować kolejnych partii wniosków. A procedujemy na takiej zasadzie – w tej chwili ciągle w biurze, potem Zespół Finansów Polonijnych – że zajmujemy się poszczególnymi kierunkami. Do tej pory przepuściliśmy przez Zespół Finansów Polonijnych „Media polonijne”, a mamy już luty. Oczywiście stoimy przed... Jesteśmy właściwie w dramatycznej sytuacji. Następny kierunek, który procedowaliśmy w ramach Biura Polonijnego, to było

„Wzmacnianie środowisk”, 153 wnioski przygotowaliśmy na posiedzenie Zespołu Finansów Polonijnych, które ma się odbyć w czwartek. Potem kolejne musimy przepuścić przez ręce pracowników, przepuścić przez Zespół Finansów Polonijnych, przygotować dla państwa.

Dlatego ja prosiłem panią przewodniczącą o pomoc w tym względzie, żebyśmy z tej sytuacji jakoś, że tak powiem, się wyplątali. Padliśmy w pewnym sensie ofiarą własnej życzliwości, otwartości na...

(*Senator Jerzy Fedorowicz*: Fedor mówił, że tak będzie. To jest w protokole.)

To jest, proszę państwa, dramat.

Proszę państwa, tu widzimy te wnioski w rozbiciu na poszczególne kierunki. Proszę spojrzeć, tu są liczby ofert przyporządkowanych do poszczególnych kierunków, summa summarum to, o czym mówiłem poprzednio. Dalej oczywiście są kwoty. Już przechodzę do tych kwot. Proszę bardzo, koszt całkowity. Wnioski złożone do Kancelarii Senatu na rok 2017 opiewają na kwotę 313 milionów zł. My dysponujemy budżetem, jak państwo wiecie, w wysokości 75 milionów. To jest koszt całkowity. Na razie nas to jeszcze specjalnie nie boli.

Chcę państwu pokazać kwoty, o jakich przyznaje organizacje pozarządowe wnoszą do Kancelarii Senatu w latach 2008–2012. Taką trochę dłuższą perspektywę też chcę przybliżyć państwu. Proszę zwrócić uwagę, tu mamy rok 2012, wnioski na ponad 200 tysięcy, z czego 170 tysięcy na działania o charakterze programowym i ponad 30 tysięcy na działania o charakterze inwestycyjnym. Oferty na rok 2017 złożone zostały na kwotę ponad 275 milionów zł, a więc my dysponujemy jedynie tą końcówką, a 200 milionów to jest to, co musimy usunąć.

Proszę państwa, spójrzmy, tu są najwięksi beneficjenci, jakich mamy wśród wnioskodawców, którzy złożyli oferty na rok 2017. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” złożyło wnioski na kwotę, bagatela, 78 milionów zł, a więc kwotę przekraczającą cały budżet. Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” złożyła wnioski na kwotę, bagatela, ponad 40 milionów zł. Trzeci podmiot, Fundacja „Wolność i Demokracja” złożyła wnioski na ponad 12 milionów. Dalej to są już drobiazgi, powiedzmy sobie, 4 miliony, 3 miliony. Wysoka Komisjo, teraz tak. Jeśli weźmiemy tylko te 3 organizacje, to mamy taką oto sytuację, że z jednej strony mamy 3 organizacje i wnioski opiewające na 132 miliony, a z drugiej 303 pozostałe organizacje, które złożyły wnioski, bo w sumie do Kancelarii Senatu złożyło wnioski 306 organizacji, i kwotę 143 milionów. Czyli 3 organizacje z jednej strony i pozostałe organizacje z drugiej strony, tak wygląda ta równowaga.

Tak jak mówiłem, na 275 milionów we wnioskach mamy budżet w wysokości 75 milionów. Wysoka Komisjo, z pustego to i Salomon nie należy, bo nie ma możliwości. W związku z tym łatwo policzyć, że każdy wniosek, najprościej mówiąc, musi być o 2/3 ucięty. Jeżeli na wniosek przyznamy całą kwotę, to inny wniosek będzie musiał być w całości odrzucony, nie dostanie nawet złotówki. Jak widać, wnioskowana dotacja to 275 milionów, podział na poszczególne kierunki wygląda tak, jak tu państwo widzicie. Co nam pozostaje? Nic innego, jak tylko dysponować tym, czym możemy, czym władamy.

Chciałbym przybliżyć państwu również budżety Kancelarii Senatu w czasie minionym, poczynając od roku 2002. Tu mamy plany budżetów, a tutaj kwoty zawarte we wnioskach. Proszę zwrócić uwagę, że ta linia wznosi się... Poza latami 2006–2007, kiedy nastąpił bardzo znaczący wzrost, ponad 40%, jeśli dobrze pamiętam, to nawet 43% w 2007 r. Tutaj mamy stabilną sytuację, tak jak już mówiłem, plany budżetów 75 milionów, a tu ta linia dosyć gwałtownie się wznosi.

Proszę państwa, tutaj mamy to, co się nazywa nożycami, rozwarciem, czyli obszar oczekiwań i możliwości ich zaspokojenia. Możliwości zaspokojenia tutaj, obszar oczekiwań tutaj. Te nożyce się z każdym rokiem coraz bardziej rozwierają.

Kiedy to pokazałem Wysokiemu Prezydium, to pan marszałek zapytał: dobrze, ale czemu pan to zakończył na 2011 r.? Ja powiedziałem: dlatego, Panie Marszałku, że nie mam danych, bo w latach 2012–2015 te środki były w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i dostęp do tych danych był mocno ograniczony. Ale powiem państwu szczerze, że zadaliśmy sobie trud, podjęliśmy ten, że tak powiem, wysiłek i mogę teraz państwu, Wysokiej Komisji pokazać to, co się działo po roku 2011. Rok 2011 zakończyliśmy tutaj, a tu, proszę na to zwrócić uwagę, widzimy ten okres, Sturm und Drang Periode, można by powiedzieć, kiedy się te sprawy tam trochę chwiałały, raz tak, raz tak. Środki w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, proszę państwa, tutaj jest ten przedział. A tutaj już mamy rok 2017, kiedy środki wracają do Kancelarii Senatu. Tu jest 75 milionów, wracamy do 75 milionów i znowu mamy te oczekiwania, to rozwarcie, coraz większe rozwarcie między oczekiwaniami a możliwościami finansowymi. Widać wyraźnie, o ile to się zwiększyło. Tu jest rok 2011, a tutaj rok 2017, więc państwo widzicie, jak to wygląda.

Proszę państwa, spójrzmy teraz na ten wykres, to są kierunki, tu jest „Edukacja”, a tu są koszty całkowite i kwoty wnioskowane. Kwoty wnioskowane oznaczone są kolorem niebieskim, jasnoniebieskim, a koszty całkowite zadań – kolorem czerwonym. Różnicę między jednym a drugim wypełniają inne źródła, które wykazują organizacje, podmioty składające do Kancelarii Senatu wnioski o przyznanie środków. Nie jest to przerażające, dlatego że generalnie inne źródła to bardzo często wkład własny organizacji, liczą one m.in. wolontariat itd., itd. Organizacje mają pewien wkład własny, a minimalny wkład, jaki musi mieć organizacja, który w pewnym sensie sobie zastrzeżliśmy, to jest 5%. Proszę państwa, koszty całkowite, tak jak widać, to 312 milionów, kwoty wnioskowane, kolor jasnozielony, to 275 milionów.

A tutaj, proszę państwa, to jest to, co mamy w budżecie, to ten żółty kolor. To są kwoty przeznaczone na edukację, kulturę, wzmacnianie pozycji środowisk polskich, media polonijne, infrastrukturę i pomoc charytatywną. To są nasze możliwości, a to są... To, co widać, te linie, które tu są zaznaczone, to jest to, co musimy nożycami odciąć. I to, co tu widać, powyżej tej czerwonej linii, od tego żółtego, czyli od linii, którą tu zaznaczyłem, do tej linii, to jest, Wysoka Komisjo, obszar frustracji. To jest obszar frustracji, który nas dosięgnie, bo organizacje nie powiedzą: cóż, złożyliśmy wnioski, mając świadomość, że nasze potrzeby nie mogą

być zaspokojone. Organizacje, wiem to z doświadczenia, powiedzą: Senat nie dał, myśmy wnioskowali, ale Senat nie dał. Proszę państwa, Wysoka Komisjo, to jest obszar, przestrzeń frustracji, to jest przestrzeń frustracji, która dotyka każdego kierunku, i edukacji, i kultury, i mediów itd., itd. Niestety, tu nie ma litości, tę część trzeba po prostu odciąć. Jakich narzędzi użyjemy, Bóg raczy wiedzieć, brutalnie mówiąc, po prostu musimy zredukować kwoty.

Tu chciałbym pokazać Wysokiej Komisji, w jaki sposób tak najogólniej dochodziliśmy do podziału budżetu na rok 2017. Musieliśmy się do czegoś odnieść, nie mogliśmy pozostać w jakiejś pustce. Przede wszystkim wzięliśmy pod uwagę wnioskowaną dotację, zapoznaliśmy się z jej strukturą, żeby zobaczyć, jakie są oczekiwania organizacji składających wnioski. Wedle tego klucza spróbowaliśmy policzyć, jaka kwota z tych 75 milionów na co powinna być przeznaczona. To było pierwsze przeliczenie. Ale wzięliśmy też pod uwagę umowy z ubiegłego roku, żeby mieć i taki punkt odniesienia. W ten sposób dokonaliśmy pewnych drobnych urealnien kwot i zaproponowaliśmy taki podział budżetu, żeby ewentualnie była w nim wydzielona rezerwa na poziomie 1%. Dlatego że, Wysoka Komisjo, czasem są sytuacje dramatyczne, tak jak mieliśmy np. w Gruzji, to może być wojna, powódź...

(Przewodnicząca Janina Sagatowska: W Kazachstanie.)

Tak, w Kazachstanie. Albo coś jeszcze, jakieś inne nieoczekiwane wydarzenie, powiedzmy, jakieś gwałtowne wydarzenia na Ukrainie. Dlatego wydawało nam się, że powinniśmy zaproponować państwu i...

(Przewodnicząca Janina Sagatowska: Prezydium.)

...i przede wszystkim Prezydium, bo Prezydium przyjmowało ten kształt budżetu, jaką kwotę rezerwy.

Proszę popatrzeć na tę propozycję podziału budżetu Kancelarii Senatu na rok 2017. Tu zawarte są wszystkie informacje, widzimy poszczególne kierunki, kwoty. Można by powiedzieć, że jeżeli ktoś z państwa wrzuci sobie ten wykres do kieszeni, to będzie miał przy sobie właściwie wszystko, co jest potrzebne. Jest kierunek, jest liczba wniosków, które wpłynęły do Kancelarii Senatu, wyspecyfikowana kwota w zaokrągleniu do 1/10 miliona, czyli np. 95,5 miliona, jest kwota, jaką przewidzieliśmy w budżecie, i jest udział procentowy tej kwoty w całym tym torcie. Zrobiliśmy to w odniesieniu do wszystkich kierunków. Gdybyście państwo czasami potrzebowali takiej, że tak powiem, ściągę, to wystarczy mieć przy sobie ten wykres, bo tutaj jest właściwie wszystko, o czym można mówić przy okazji różnych spotkań.

Przewodnicząca Janina Sagatowska:

Ja w tym miejscu może jeszcze powiem, podkreślę, że ten podział środków na poszczególne zadania polonijne został zaakceptowany przez Prezydium.

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski: Tak.)

Ja byłam na tym posiedzeniu Prezydium. Jak wiecie państwo, Wysoka Komisjo, myśmy nie raz nakreślali tu, na posiedzeniach, co jest dla nas najważniejsze. Skoro edukacja, oświata, język... Proszę zobaczyć, przy tej ograniczoności środków w stosunku do potrzeb to jest 36%, to jest najwięk-

sze. I tak po kolei. To jest wszystko rozdzielone według takich kierunków, o jakich rozmawialiśmy na posiedzeniach komisji, bo myśmy mówili, co jest najważniejsze. Nie mówiąc o tym, że np. uznawaliśmy media za bardzo ważne, tymczasem przedstawiciele mediów cały czas podkreślali, że gdy środki były w MSZ, to wiele tych mediów na Wschodzie poupadało. Nie było tego działania, więc trzeba było to po prostu uwzględnić. Tak że jak się wszyscy państwo przyrzycie, bo to dostaniecie, jeśli nie teraz, to pan prześle, to zwróćcie uwagę na tę tabelkę, o której pan dyrektor powiedział. Tu jest wszystko, są kwoty, procenty, jest wszystko.

Teraz chcę powiedzieć, że gdy będziemy w tej zaproponowanej podkomisji czy komisji pracowali, to będziemy w takich granicach to rozpatrywać. Gdy będziemy rozpatrywać wnioski dotyczące edukacji, to będziemy wiedzieli, że mamy 27 milionów na te zadania i te 27 milionów temu, temu, temu... tak najprościej mówiąc.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski:

Tak. Pozwolę sobie jeszcze zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na kierunek nr 6 „Pomoc charytatywna i socjalna”. To właśnie Wysoka Komisja sugerowała, by powrócić do tej tradycji senackiej, kiedy pewną kwotę przeznaczano na wspieranie, na pomoc socjalną i charytatywną. Tutaj wydzielona została kwota w wysokości 2 milionów zł. Tych środków, takiej pozycji nie było w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Ten kierunek czy punkt, jakkolwiek byśmy to nazwali, był wyeliminowany.

I teraz, proszę państwa, procedura rozpatrywania ofert, która wydaje się dosyć oczywista. W każdym razie teraz, Wysoka Komisjo, jesteśmy na etapie, kiedy wnioski są procedowane w Biurze Polonijnym, przygotowywane przez ciało doradcze szefa Kancelarii Senatu, a więc Zespół Finansów Polonijnych. Te wnioski po przeanalizowaniu przez Zespół Finansów Polonijnych, a właściwie ustalenia z ich analizy, protokół z posiedzenia zespołu trafia do szefa Kancelarii Senatu, który może wprowadzić zmiany, ale nie musi tego robić, i przekazuje go do Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą. Jej opinia trafia później do Prezydium Senatu. Do Prezydium Senatu trafia również opinia szefa Kancelarii Senatu. Następnie Prezydium na swoim posiedzeniu podejmuje ostateczną decyzję dotyczącą przeznaczenia środków na poszczególne zadania w ramach poszczególnych kierunków.

Proszę państwa, ta procedura wynika z tego, co moglibyśmy nazwać potrzebą poszczególnych organizacji, bo te potrzeby na tym etapie są identyfikowane i to jest niezwykle istotny element. Identyfikowane są tam, gdzie żyją nasi rodacy poza granicami Rzeczypospolitej, bo tam w największym stopniu powinny trafiać te środki. Te środki nie powinny być tutaj przetwarzane, one powinny trafiać tam, po to, żeby ostatecznie zaspokoić potrzeby naszych rodaków. Potrzeba jest niejako punktem wyjścia, a zaspokojenie... Ja nazwałem ten schemat, budując go, kołem potrzeb, które toczy się nieustannie w każdym roku. Toczyło się ono od roku 1990 i znowu zaczyna się to koło potrzeb toczyć w taki oto sposób, że mamy, proszę państwa...

Przewodnicząca Janina Sagatowska:

Przepraszam, Panie Dyrektorze, bo później mi to ucieknie. Ja w tym miejscu naprawdę chciałabym... Myślę, że wszyscy, jak jeździmy czy mamy kontakty, odbieramy to, że jest oczekiwanie, odkąd ta kadencja trwa, szczególnie po tym okresie MSZ, żeby środki polonijne faktycznie trafiły do Polonii, a nie były wykorzystywane tu, w kraju. Bo dużo pozostawało w kraju, my doskonale wiemy, uniwersytety, ktoś tam, ktoś tam itd. Przy tej ograniczoności... Ja myślę, że będziemy sobie tu ambitnie stawiać takie zadanie, ja na pewno, że nie może być tak, że odmówimy na jakieś ważne zadanie tam właśnie, wśród Polonii, nie wiem, na Ukrainie, w Ameryce, w Kanadzie, w Kazachstanie, nie wiem, tak rzucam, żeby świat objąć, a tu przeznaczymy na wsparcie jakichś tam... Ja nie neguję żadnych takich potrzeb, ale uniwersytet, który robi jakieś analizy... To wszystko jest ważne, ale po prostu pieniądze polonijne w pierwszej kolejności muszą trafiać do Polonii, szczególnie przy takich oczekiwaniach i takich możliwościach. To jest ważne. To tyle.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski:

Wysoka Komisjo!

O potrzebach zidentyfikowanych tam informowane są polskie organizacje pozarządowe, które w ramach autonomicznych decyzji swoich organów statutowych część z tych wniosków odrzucają, my doskonale o tym wiemy. Co więcej, bywały takie sytuacje, że państwo senatorowie sugerowaliście, żeby te wnioski nie były odrzucane, bo być może wśród nich są wartościowe. Ale pewną autonomię organizacja musi mieć, a poza tym gdyby tak nam wszystko zrzucili, to mielibyśmy jeszcze więcej zadań do wykonania. Czyli część wniosków, część zadań czy część propozycji jest tu odrzucana. One wszystkie trafiają oczywiście do Biura Polonijnego, gdzie następuje ocena formalna, rachunkowa i merytoryczna wniosków. Część z nich może wtedy zostać odrzucona z przyczyn formalnoprawnych lub rachunkowych, część wniosków jest odrzucana, bo są takie przypadki, że wzywamy organizację do poprawienia, a ona w ogóle nie reaguje, nie można się z nią skontaktować albo przekracza wyznaczone terminy. Wtedy niestety nie pozostaje nam nic innego. Wnioski ocenione, opracowane już w Biurze Polonijnym trafiają do Zespołu Finansów Polonijnych, a stamtąd opinia trafia do szefa Kancelarii Senatu, po czym – tak jak już pokazywałem – szef Kancelarii Senatu przekazuje ją komisji, a z kolei komisja przekazuje ją Prezydium. Prezydium w ramach swojej decyzyjności część wniosków odrzuca, zapada decyzja negatywna, te wnioski zostają odrzucone i nie są już poddawane procedowaniu, zaś te wnioski, na realizację których zostaną przyznane środki, trafiają w pewnym sensie znowu na tę ścieżkę urzędniczą. Wtedy podpisywane są umowy z organizacjami. Umowy podpisywane są przez szefa Kancelarii Senatu, a oczywiście zawierane są z polskimi organizacjami pozarządowymi. W tym momencie środki z tych organizacji trafiają do podmiotów poza granicami

Rzeczypospolitej bądź też w granicach Rzeczypospolitej, bo np. dotyczy to organizacji wypoczynku, i następuje zaspokojenie potrzeb środowisk polskich i polonijnych.

Ale ten cykl rozpoczęty w roku poprzedzającym, kiedy wnioski są przyjmowane, nie kończy się na tym. Proszę państwa, ten cykl trwa jeszcze po zakończeniu roku budżetowego, bo środki przeznaczone są na okres od 1 stycznia do 31 grudnia br. i ten okres musi zostać rozliczony, zamknięty. Dla nas to jest gorący okres, bo w styczniu, w lutym spływają do nas sprawozdania z wykonania zadań, które musimy oceniać. Oczywiście pod tym względem kontroluje nas również NIK. Potem, po rozliczeniu musimy poinformować organizacje o tym, czy zadania realizowane przez nie zostały rozliczone w całości. Jeżeli nie, jeżeli czegoś brakuje, to musimy wezwać organizacje do tego, żeby uzupełniły braki, usunęły usterki. Wtedy, przypada to około kwietnia, zamykamy procedurę rozpoczętą w roku poprzedzającym. Potem koło toczy się dalej. To tyle, jeśli chodzi o te sprawy.

Oczywiście mógłbym jeszcze mówić o obowiązujących u nas aktach prawa wewnętrznego, ale myślę, że nie ma takiej potrzeby.

(*Głosy z sali: Nie.*)

Państwo doskonale znacie te wszystkie kwestie, więc...

(*Przewodnicząca Janina Sagatowska: Jeszcze harmonogram.*)

Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o harmonogram, to w tej chwili jesteśmy na etapie procedowania, tak jak powiedziałem...

(*Przewodnicząca Janina Sagatowska: Chodzi o terminy, bo oczekiwania marszałków...*)

Tak. Jeśli chodzi o...

Przewodnicząca Janina Sagatowska:

Pan marszałek, Wysokie Prezydium chce otrzymać od nas opinię do 31 marca...

(*Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski: Tak.*)

...i 31 marca, a więc na zakończenie I kwartału Prezydium chce podjąć decyzję co do przyznanych środków, komu, ile itd., aby uruchomić...

(*Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski: Tak jest.*)

...podpisywanie umów i finansowanie, bo wiecie, że rokrocznie był to problem i wszystkie organizacje to podnosiły. Teraz mobilizują nas do szybkiego działania. To jest trudne, ale takie są oczekiwania. Rok już trwa, oni mają zadania, a te organizacje otrzymywały pieniądze czasem we wrześniu, co tu mówić o maju czy czerwcu. A my chcemy i musimy... Czeką nas ta praca, stąd powołanie do tego podkomisji, bo marszałek nam tu nie odpuści. Musimy się zmieścić w tym czasie.

(*Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski: Do 31 marca.*)

Tak.

Proszę jeszcze pokazać ten harmonogram na planszy. Ma pan?

(*Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski: Nie, nie mam niestety. Przepraszam.*)

Dobrze, dobrze. To proszę powiedzieć.

**Dyrektor Biura Polonijnego
w Kancelarii Senatu
Romuald Łanczkowski:**

Najogólniej mówiąc, oczekiwanie pana marszałka jest takie, że 31 marca zamkniemy procedurę i przystąpimy do kolejnego etapu, do etapu sporządzania umów i przekazywania środków organizacjom. To tyle, jeśli chodzi o mnie. Dziękuję bardzo. Oczywiście, jeśli są pytania, będę na nie udzielał odpowiedzi, o ile będę w stanie. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca Janina Sagatowska:

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.

Dziękuję za bardzo profesjonalne przedstawienie tych spraw, bardzo przejrzyste, wszystko z tego można wyczytać i wszystko wiemy, jest to bardzo pomocne, wręcz krystaliczne, jeżeli chodzi o prezentację. Jeszcze raz bardzo dziękuję panu i wszystkim pracownikom za naprawdę wielką pracę. Żeby wszędzie, we wszystkich instytucjach praca była tak wykonywana. Ja już wcześniej, jak mówiłam, zapoznawałam się z tym materiałem, kiedy szłam na spotkanie Prezydium, i byłam pod wrażeniem, bo dostałam i miałam czysty, jasny... nawet dyskutować...

Tak że, proszę bardzo, otwieram dyskusję. Można zadawać pytania panu dyrektorowi.

Chyba że zaczniemy od takiej części, nie wiem, czy się państwo zgodzicie, od tej mojej propozycji powołania podkomisji, która by, tak jak mówię, wstępnie... Ja tak zaproponowałam, ale proszę o inne sugestie. Ja dyskutowałam, nawet wczoraj wieczorem rozmawialiśmy z panem przewodniczącym Warzochą i doszliśmy do wniosku, że może prezydium byłoby tą podkomisją, bo jest tu pani Sztark, a też ma duże doświadczenie w sprawach polonijnych. Jest i Platforma, i PiS, chociaż u nas nigdy nie ma... To jest takie dobro tej naszej komisji emigracji, że nigdy nie stawały sprawy jakieś takie polityczne, tylko patrzyliśmy na to, co trzeba zrobić, żeby Polonia odczuwała opiekę Senatu jak najbardziej, profesjonalnie i w miarę sprawiedliwie, mówię: w miarę, bo te potrzeby... Tak że taka jest propozycja.

Czy są inne propozycje co do składu takiej podkomisji, czy w ogóle jest celowe?

Proszę, pan profesor Żaryn.

Senator Jan Żaryn:

To ja mam propozycję, żebyśmy w praktyce sprawdzili sens tej podkomisji. Ja od razu się do niej zgłaszam. Prawdopodobnie za chwilę wszyscy się zgłosimy, przynajmniej tak powinno być.

(Brak nagrania)

Senator Jan Żaryn:

Ja może nieprecyzyjnie powiedziałem. Ja mówię za siebie. Natomiast...

(Przewodnicząca Janina Sagatowska: Nie, to faktycznie, ja już to widzę. Jeżeli tak...)

Wydaje mi się tak na poziomie pewnej logiki, że wszyscy powinniśmy się zgłosić...

(Przewodnicząca Janina Sagatowska: Dobrze. Super.)

...ale jeżeli ktoś nie chce się zgłosić, to ma do tego pełne prawo. Ja tylko...

Przewodnicząca Janina Sagatowska:

Nie, nie, muszę powiedzieć: nie. Ja myślałam, że... Bo ja zawsze kieruję się, nawet wyznaczając posiedzenia, może to jest takie moje skrzywienie... Nie lubię komuś zabierać czasu, ale w tej sytuacji to absolutnie rezygnuję. Po prostu będziemy wyznaczać terminy, co tydzień będą posiedzenia komisji, będziemy się spotykać i rozmawiać. Jak już będzie... Teraz już wiem i tak to zrobimy. Ja proponuję tak, Panie Dyrektorze, tu już nie ma tego punktu... Ja proponuję, Panie Dyrektorze, ponieważ media już są zrobione, żeby nie robić naraz, to, co będzie ewentualnie...

**Dyrektor Biura Polonijnego
w Kancelarii Senatu
Romuald Łanczkowski:**

Pani Przewodnicząca, przepraszam najmocniej, ale ja bym poprosił o przedyskutowanie tego z panią przewodniczącą czy ewentualnie z prezydium, dlatego że powiem szczerze...

(Przewodnicząca Janina Sagatowska: Kiedy byście nam dali...)

Powiem szczerze, że pierwotnie był rozważany wariant taki, że komisja będzie procedowała nad wnioskami en bloc. Jeżeli tak, to ja muszę po prostu przejrzeć, może z panią przewodniczącą, sprawdzić możliwości, zobaczyć, w jakim terminie możemy to zrobić, dlatego że my nie możemy przedłożyć państwu niczego, zanim nie zostanie to opracowane w Biurze Polonijnym, zanim nie zostanie to opracowane w Zespole Finansów Polonijnych, bo to by znaczyło, że my dajemy kompletną surówkę, a my chcemy, żebyście państwo otrzymali konkretną propozycję. Jest tu np. propozycja dotycząca mediów, gotowa propozycja zespołu. Wtedy można nad tym procedować. W tym momencie ja muszę wpasować się, próbować wpasować się w ten kalendarz, który...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak, ale...

(Senator Jan Żaryn: Media są już gotowe? To może...)

Tak, ale proszę pamiętać o tym, że my musimy procedować nad kolejnymi i najpierw ustalić spotkania wewnętrzne biura. Wczoraj o 22.00 skończyliśmy pracę dotyczącą następnej porcji. Jutro i pojutrze mamy posiedzenie Zespołu Finansów Polonijnych, a w czwartek i prawdopodobnie w poniedziałek mamy rozpisane posiedzenia poświęcone poszczególnym kierunkom, raz, posiedzenia biura, bo najpierw biuro musi to przepracować, żeby...

Przewodnicząca Janina Sagatowska:

Panie Dyrektorze, ja może miałabym taką propozycję. Ja chciałam jakby tak to zrobić... Zresztą zaznaczyłam, że jeszcze nie było takiej podkomisji. W każdym razie wrócimy, jak to powiedzieć, do tego, co było zawsze, czyli gdy

już wy skończycie, przekażecie nam cały ten materiał i my wtedy... Trzeba będzie zrobić tak, że komisja będzie obradować w zależności od tego. A jak my się z tym uporamy? Jeżeli będzie trzeba, aby posiedzenia trwało 3 dni czy ileś, dzień po dniu, to będziemy pracować. Zamykamy tę sprawę. Chyba że są inne propozycje. Zresztą zawsze tak było.

Proszę, pan Warzocha. Czy pan się zgadza? Proszę.

Senator Artur Warzocha:

Tak trzeba zrobić. Praca nad przygotowanym materiałem, jak to pan dyrektor określił, en bloc to jest chyba najsensowniejsze rozwiązanie, bo my przecież nie będziemy...

(Przewodnicząca Janina Sagatowska: Będziemy mieć całość, całość ogarniemy.)

...dublować pracy, która już została wykonana przez kancelarię, przez Biuro Polonijne, byłoby to po prostu bez sensu. A wprowadzanie zmian, jak rozumiem, będzie tam oczywiście możliwe i merytoryczna dyskusja na temat konkretnych wniosków również będzie miała prawo się tam odbywać.

Przewodnicząca Janina Sagatowska:

Każdy może spytać o każdy najmniejszy wniosek, po to jest posiedzenie.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Można?)

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Z doświadczenia chcę powiedzieć, że popieram propozycję, żebyśmy otrzymali wszystkie procedowane przez zespół i zakwalifikowane wnioski, czyli tak jak było do tej pory, dlatego że państwo mają ogólny, mają podział na te tematy, priorytety i wtedy państwu jest łatwiej te wnioski zestawić. A dla nas to jest o tyle ważne, że wiemy, że to jest pula zaproponowana do wzięcia pod uwagę.

Może tak być, jeżeli będzie taka ogólna zgoda, że można wyłonić grupę do procedowania branżowego, że tak powiem. Prawda? Nie trzeba na stałe ustalać komisji w postaci prezydium czy składającej się z członków naszej komisji. Można np. w dziedzinie mediów w grupie zakwalifikowanych osób, które nawet zawodowo z mediami się stykały czy mają pogląd na temat mediów w odniesieniu do kosztów, finansowania, priorytetów itd., poszczególne sprawy rozważać. Wtedy pewne osoby... Każdy ma doświadczenie w jakimś zawodzie, w zawodzie, który wykonywał czy w dalszym ciągu wykonuje. Jeśli chodzi o edukację, są osoby, które w swoim życiu zajmowały się zawodowo edukacją i potrafią, że tak powiem, wyłuskać te najważniejsze rzeczy. To samo w dziedzinie kultury itd.

Jednocześnie wydaje mi się, że unikałabym podziału, to po pierwsze, bo to troszkę mnie poruszyło, że pani przewodnicząca powiedziała, że i z Platformy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja myślę, że w tych sprawach powinniśmy pracować w ogóle poza podziałami i nasze przynależności organizacyjne nie powinny tu mieć kompletnie żadnego doświadczenia, bo Polacy mieszkający za granicą też mają różne

poglądy, a my mamy pracować i działać na ich rzecz. Więc absolutnie opowiadam się za działaniem w ogóle poza preferencjami partyjnymi. Wydaje mi się, że nasze zawodowe przygotowanie czy kontakty zawodowe, które mieliśmy w tych poszczególnych usystematyzowanych grupach, na pewno będą bardzo ważne, bo będziemy mogli w miarę fachowo takie wnioski oceniać. To tyle.

Przewodnicząca Janina Sagatowska:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś propozycje? Czy są ewentualnie jakieś pytania?

Jak rozumiem, na razie nie ma do tych przedstawionych spraw, bo nie było zgłoszeń, mówię o tym, co pan dyrektor przedstawił. Czyli po tej informacji ustalamy, że będziemy czekać i będziemy gotowi jako komisja w całości, będziemy czekać na zakończenie prac formalnoprawnych, czyli Biura Polonijnego i Zespołu Finansów Polonijnych, a później pan minister Kowalski prześle nam materiał i komisja będzie pracować, ile będzie trzeba, a to będzie wynikać z naszej aktywności na posiedzeniach podczas rozpatrywania wniosków.

Proszę, Panie Dyrektorze.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski:

Szanowna Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo!

Myślę, że wobec tego ja wezmę na siebie zobowiązanie dostarczenia członkom Wysokiej Komisji wszystkich 680 wniosków, które mamy w naszych zasobach w wersji elektronicznej, tak żebyście państwo mogli mieć dostęp do tych wniosków, do każdego z tych wniosków, o ile będzie taka potrzeba. Zastanowię się nad tym, w jaki sposób to udostępnić, czy udostępnić poprzez serwer, z którego państwo korzystacie, czy też udostępnić państwu na urządzeniach tego typu jak to, które mam tutaj, na pendrivie. Jeśli państwo wolicie na pendrivie, na mobilnym urządzeniu, to jeszcze dzisiaj przystąpimy do ich przygotowywania i przekażemy każdemu z państwa...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, jest druga możliwość, możliwość przekazywania tego za pomocą naszego serwera, z którego państwo korzystacie. Ale myślę, że takie urządzenie może być o tyle wygodne...

(Głos z sali: Przenośne.)

...że wszyscy państwo będziecie mieli dostęp do 680 wniosków z możliwością segregowania, porządkowania tych wniosków wedle poszczególnych kategorii. O ile byłaby potrzeba korzystania z możliwości wyboru poszczególnych kierunków, podkierunków, to sporządzimy takie zestawienie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, jeśli byłaby ewentualnie taka potrzeba...

(Senator Małgorzata Kopiczko: Ja mam wniosek, żeby to było podzielone. Panie Dyrektorze, ale to powinno być tak przygotowane, podzielone, bo my nie jesteśmy w stanie dokonać takiej segregacji.)

Nie, to będzie przygotowane, to będzie przygotowane.
(*Senator Małgorzata Kopiczko: Według tego podziału.*)

Tak.

(*Senator Małgorzata Kopiczko: Tylko jest jeden problem, my w tabelkach nie mamy takiego wejścia, a podczas pracy komisji merytorycznej...*)

Nie, nie, proszę państwa, jeżeli chodzi o samą procedurę, to ja uzgodnię to z panią przewodniczącą.

(*Senator Małgorzata Kopiczko: Bo nie będziemy tego widzieli.*)

Najogólniej mówiąc, będziemy wyświetlali...

(*Senator Małgorzata Kopiczko: Aha, dobrze.*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

...każdy wniosek będziemy wyświetlali, dlatego że odstąpiliśmy od robienia...

(*Senator Małgorzata Kopiczko: Tak, to rozumiem, będziemy wyświetlali.*)

...wersji papierowych, które przygotowaliśmy, z tego względu...

(*Senator Małgorzata Kopiczko: Dobrze, czyli to będzie wyświetlane.*)

Tak. To po prostu były ogromne księgi. Teraz wszyscy dysponują sprzętem elektronicznym, będziemy również na monitorze, na ekranie wyświetlali to, co będziecie państwo chcieli. Jeżeli ktoś będzie chciał obejrzeć konkretny wniosek, to będzie mógł do tego zajrzeć, bo będziemy używali takiej...

(*Senator Małgorzata Kopiczko: Dobrze.*)

Tak samo pracujemy w biurze, nie drukujemy wersji papierowej.

Senator Małgorzata Kopiczko:

Rozumiem. Tak, to my się zgadzamy.

A czy jest taka szansa, żebyśmy dostali coś do 1 marca? Pytam, bo my na pewno będziemy tu od 1 marca. Czy można by już 1 marca pracować nad jakimś materiałem, czy jeszcze nie?

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski:

Jeśli chodzi o kierunek „Media polonijne”...

(*Głos z sali: Będziemy przez kilka dni.*)

(*Senator Małgorzata Kopiczko: W następnym tygodniu będziemy 1, 2 i 3 marca.*)

...to wszystko jest gotowe, to jest tylko kwestia przekierowania, przekazania tego do Wysokiej Komisji przez szefa Kancelarii Senatu, bo to jest jego prerogatywa, nie moja.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Ja mam jeszcze pytanie pomocnicze. Czy te 680 wniosków, które pan chce nam udostępnić, to są wnioski już zaakceptowane pod względem merytorycznym, one nie będą już odrzucane czy nie będzie takich sytuacji, w których państwo będziecie się zwracali do organizacji o nanieśienie poprawek?

(*Senator Małgorzata Kopiczko: Nie, to wszystko jest już...*)

Bo wtedy my będziemy mieli straszny bałagan.

(*Senator Małgorzata Kopiczko: Nie, nie.*)

(*Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski: Nie, nie, nie. Myślę, że...*)

Czyli to są wnioski merytorycznie zaakceptowane i odpowiednio skierowane...

(*Senator Małgorzata Kopiczko: Zostanie to uporządkowane, tak.*)

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski:

Myślę, że my jesteśmy bliscy końca prac, ale jeszcze po powrocie do biura, do siebie sprawdzę to, ilu brakuje nam jeszcze wniosków, ile wniosków musi zostać poprawionych. Bo...

Przewodnicząca Janina Sagatowska:

Panie Dyrektorze, ale pani pyta, czy te 680... Te 680 wpłynęło, ale – jak sam pan powiedział – uwzględnionych jest tych wniosków 200... Ile jest uwzględnionych w stosunku do potrzeb? Czyli jest już zrobiona ta pierwsza selekcja. Prawda?

(*Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski: Tak.*)

Państwo chcecie wszystkie, ja to rozumiem, kto chce... Może się umówimy, kto chce 680?

(*Senator Małgorzata Kopiczko: Nie, nie, my chcemy...*)

Ja zrozumiałam, że po to jest praca takiego zespołu, że np. z tych 680 wniosków...

(*Senator Małgorzata Kopiczko: ...Które zostały zaakceptowane merytorycznie i formalnie.*)

...już ta wielka praca pana i Zespołu Finansów Polonijnych... W zestawieniu z określoną kwotą, którą mamy, to będzie, nie wiem, 200 wniosków. Ile będzie tych wniosków?

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski:

Nie potrafię w tej chwili powiedzieć, bo jeszcze...

(*Przewodnicząca Janina Sagatowska: Aha, jeszcze nie...*)

Pani Przewodnicząca, nie potrafię tego jeszcze powiedzieć, ponieważ nasza propozycja ... Powiedzmy sobie, że fundacja składa wniosek i my proponujemy dać na ten wniosek zero. Tyle że to jest propozycja Zespołu Finansów Polonijnych, opinia Zespołu Finansów Polonijnych, ale czy Wysoka Komisja podzieli punkt widzenia zespołu, tego ja nie wiem. Być może Wysoka Komisja uzna, że np. tej organizacji trzeba odjąć, a tej organizacji trzeba dać. A kwota musi się zamknąć, tak? Jeżeli komuś chcemy dodać, to komuś musimy odjąć, musimy tego kogoś wskazać. Niestety nie jest tak...

Przewodnicząca Janina Sagatowska:

Ja muszę powiedzieć, że musimy bardzo sprawnie się zastanawiać, ja jeszcze raz niejako o to apeluję, bo oczywiście moglibyśmy przez pół roku pracować, ale tak naprawdę nie możemy, podkreślam, nie możemy, bo bierzemy sobie... Ja od razu chcę powiedzieć, że jeżeli zakłada się, że my będziemy analizować 1 wniosek przez 1 dzień, to stąd nie wyjdziemy, a Polonia, Polacy czekają, jeszcze raz podkreślam, czekają na pieniądze, oni chcą te pieniądze dostać w kwietniu, w maju. Dlatego my musimy bardzo sprawnie...

(Brak nagrania)

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Pani Przewodnicząca, mnie się wydaje, że dotychczasowe doświadczenie, jakie miał zespół, wtedy kiedy wszystkie środki były tutaj, w Senacie, jest doświadczeniem bardzo dobrym i warto takie działanie kontynuować. Nie grozi nam wtedy długie zastanawianie się czy też procedowanie przez 1 dzień nad 1 wnioskiem. Wynika to z tego, że w tym formularzu, który państwo przygotowują, jest propozycja organizacji pozarządowej, jest suma proponowana przez starającego się, propozycja kwoty ze strony organizacji pozarządowej, która wie, jakimi mniej więcej środkami będzie dysponować, i jest propozycja nasza. Prawda?

(Przewodnicząca Janina Sagatowska: I tak to dostaniemy.)

Wtedy w momencie, w którym my to dostajemy, możemy ocenić. Jeśli wniosek rzeczywiście zasługuje na zero, to wtedy to akceptujemy, ale jeżeli uważamy, że nie zasługuje na zero, tak jak zaproponowano... Do tej pory mieliśmy, komisja miała takie prawo, że mogła sumy pomniejszać...

(Przewodnicząca Janina Sagatowska: Tak, tak.)

...lub powiększać, a z pomniejszenia część sum przekazywać na realizację innych wniosków, wniosków, które wydały się nam bardzo słuszne i naszym zdaniem powinny być dofinansowane np. w 100%. Tak że to idzie naprawdę szybko, to nie wymaga tego, żeby procedować cały dzień czy nawet godzinę nad 1 wnioskiem.

Przewodnicząca Janina Sagatowska:

Jeżeli nie ma innych propozycji, to ustalamy, że czekamy. Zgodnie z regulaminem my uzależnieni jesteśmy od szefa Kancelarii Senatu, bo wy to przedstawicie szefowi kancelarii, czyli panu ministrowi Kowalskiemu, on później nam to przekazuje i my wtedy rozpoczynamy pracę.

Będziemy powoli kończyli. Myślę, że chyba jesteście państwo zadowoleni, nawet z tą wizją, chyba ona nam dużo...

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Każdy musi przyjść przygotowany...)

Tak, o to chodzi.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: ... musimy te wnioski przejrzeć, żeby każdy mógł wyrazić swój pogląd, swoje zdanie.)

Tak, właśnie tak.

Zamykam... A nie, jeszcze nie.

Proszę państwa, jeszcze ten punkt dotyczący Donbasu. Ja zaproponowałam posiedzenie komisji – takie informacyjne – poświęcone omówieniu przez przedstawicieli 2 resortów sytuacji Polaków w Donbasie.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: To 7 marca, tak?)

Tak.

(Senator Małgorzata Kopiczko: Pani Przewodnicząca, a czy możemy ustalić inny termin? Bo ja siódmego nie mogę.)

Właśnie dlatego... Jeżeli nie, to następne posiedzenie wypada nam 14 marca. Ja zaproponowałam 7 marca, dlatego że ci Polacy piszą...

(Senator Małgorzata Kopiczko: Ja to rozumiem i bardzo chętnie wezmę udział, ale akurat siódmego mam zaplanowany dużo wcześniej... Gdyby można było w innym terminie...)

Pod jedną osobę... To jedna osoba. A czy inni tu obecni mogą przyjechać?

(Senator Małgorzata Kopiczko: Wszyscy mogą siódmego?)

(Senator Jan Żaryn: To zależy od tego, o której godzinie. Jeśli chodzi o 7 marca, to mam plan...)

(Senator Małgorzata Kopiczko: Też masz coś?)

(Senator Jan Żaryn: Ja muszę być o 11.00 w Ząbkach...)

(Senator Małgorzata Kopiczko: A, to też ci nie pasuje.)

(Senator Jan Żaryn: ...ale o 8.30 mogę.)

Nie, to wtedy przyjeżdżają dopiero szósteo, więc... O to tu chodzi. Tu, w Warszawie...

(Senator Małgorzata Kopiczko: A można to zrobić w innym terminie?)

To zrobimy... Mnie chodziło tylko o czas, bo Polacy czekają.

(Senator Małgorzata Kopiczko: Mnie tylko tak naprawdę siódmy nie pasuje. Też...)

Możemy to zrobić czternastego i wtedy nie będzie problemu.

(Senator Małgorzata Kopiczko: Dobrze.)

To robimy czternastego.

(Głos z sali: A 8 marca?)

(Senator Małgorzata Kopiczko: Nie, proszę cię, już...) 8 marca panowie będą składać kobietom życzenia.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Wesołość na sali)

(Senator Małgorzata Kopiczko: Czternastego też można składać życzenia.)

Dobrze, ustalamy na czternastego. Jak zawsze, zostaną przesłane zawiadomienia.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Posiedzenia są zawsze o 14.00.

Dziękuję za przygotowanie, za dobre, myślę, posiedzenie komisji, bo przedyskutowaliśmy sobie różne sprawy. Dziękuję serdecznie i dobrego dnia.

Zamykam posiedzenie komisji.

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii